

REGNATUM

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



Vol. VII (8) 2010 wydanie cyfrowe – periodyk - jako @-biuletyn w formacie PDF

Stanisław Konarski jako wychowanek Króla Stanisława Leszczyńskiego



WIENIAWA QUOMODO SCRIPTORIUM

MAŁOPOLSKA 2010



II



DZIEJE
W POLSCE, LITWIE
I NA RUSI
Z POGLĄDEM NA WPŁYW EUROPY.

Od 862 do 1825 r.

NAPISAŁ

PIOTR CZARKOWSKI

Nauczyciel Pryw. w Warsz.



WARSZAWA,
NAKŁADEM AUTORA
—
1859.





NOTA OD „QUOMODO”

Jednym z naszych statutowych zadań jest propagowanie **rzetelnej** wiedzy na temat Króla Stanisława Leszczyńskiego. Jest pewne, że postaci historyczne są albo przeszacowane albo niedoszacowane, w sensie ich prawdziwego wizerunku i dokonań. W tej „kategorii” Król Stanisław Leszczyński zajmuje naszym zdaniem jedno z czołowych miejsc wśród niedocenionych polskich monarchów. Wynika to z faktu, że w interesie obcych mocarstw było i jest, by Leszczyńscy nie mieli „dobrej prasy”.

Oczywiście, krytyczny Sz.Czytelnik już obecnie na podstawie ogólnodostępnych publikacji jest w stanie wyrobić sobie własną, niezależną opinię nt. Króla Stanisława Leszczyńskiego. Niestety oficjalne publikacje przemilczają lub wręcz ukrywają podstawowe fakty historyczne, więc jako Fundacja Leszczyńskich musimy te „czarne dziury” uzupełniać.

Jedną z „czarnych dziur” jest wiedza dotycząca faktu, że Stanisław Leszczyński był opiekunem-wychowawcą Stanisława Konarskiego. Znane są poszczególne fakty z życia Stanisława Konarskiego tzn. fakt popierania Stanisława Leszczyńskiego podczas elekcji roku 1733 w postaci publikacji: *„Epistolae familiares sub tempus interregni Anno Domini 1733”*, fakt poselstwa do Paryża w roku 1734 w imieniu Króla Stanisława Leszczyńskiego wraz z Jerzym Marcinem Ożarowskim w celu pomocy konfederatom dzikowskim pod przywództwem Adama Tarły, fakt kilkukrotnych pobytów Konarskiego w Luneville u księcia Lotaryngii Króla Stanisława Leszczyńskiego; mało jednak znany jest fakt, że Stanisław Konarski od dziecka był pod protekcją Stanisława Leszczyńskiego.

Konarscy byli spokrewnieni z Tarłami, ci zaś z Leszczyńskimi; Stanisław Konarski był więc dalekim krewnym Stanisława Leszczyńskiego. W sytuacji przedwczesnej śmierci rodziców Stanisława Konarskiego jest rzeczą naturalną, że familia Konarskich (dziesięcioro dzieci) wymagała opieki bliższej i dalszej rodziny.

Wydaje się pewne, że Stanisław Leszczyński na początku opiekun-wychowawca Stanisława Konarskiego był następnie jego mentorem i wzorem.





Można wyciągnąć logiczny, historyczny wniosek, że *Collegium Nobilium* Stanisława Konarskiego było założone nie tylko na wzór rzymskiego *Collegium Nazarenum* ale na wzór *Szkoły Rycerskiej* założonej przez Stanisława Leszczyńskiego w Luneville. Być może środki na założenie *Collegium Nobilium* pochodziły od Króla Stanisława Leszczyńskiego. Nie przesądzamy tego faktu ale pragniemy zainteresować związkami Stanisława Konarskiego i Stanisława Leszczyńskiego młodych, krytycznych Sz.Czytelników w nadziei, że ktoś z nich podejmie się trudu przebadania wnikliwie tych związków i opublikowanie tych prac dla szerszego grona Czytelników.

Poniżej publikujemy fragment mało znanej książki Piotra Czarkowskiego „*Dzieje w Polsce, Litwie i na Rusi z poglądem na wpływ Europy*” w sporych fragmentach poświęconych okresowi życia Stanisława Leszczyńskiego.

©2010 Wojciech Edward Leszczyński - Fundacja „QUOMODO”

Piotr Czarkowski

Dzieje w Polsce, Litwie i na Rusi z poglądem na wpływ Europy

(fragment)

Przy końcu panowania Augusta II i przez cały ciąg panowania syna jego Augusta III, Polska zupełnie straciła swoje znaczenie polityczne, stała się podobną do człowieka złożonego śmiertelną chorobą, który już stracił nadzieję życia, stracił zmysły nawet. Taki nie dba o to, co się dzieje wkoło niego i co się ma dzieć po jego śmierci, już nie żyje, ale wegetuje tylko.





Nie mieszczą się więc Polska wcale do spraw politycznych Europy i tylko z przechodu wojsk obcych przez jej ziemie i z ponoszonych przez nie strat, dowiadywała się o wojnach sąsiednich. Przeszło 30 lat niczym nie zakłóconego pokoju, Polska przepędzała w tym letargu i odurzeniu. Najpomyślniejszą porę do naprawy swego rządu zmarnowała na niczym. A co gorsza, królowie Sasi: August II i August III bawili się i biesiadowali a szlachta postępowała za ich przykładem. Za króla Sasa, jedz, pij i popuszczaj pasa. Polska nierządem stoi i dobrze jej z tym. Do Polski jak do karczmy, może każdy wpaść, narobić hałasu i to mu uchodzi.

Takie niedorzeczności powtarzali lekkomyślni pradziadowie nasi i drogie, niepowetowane chwile pokoju trawili na hucznych zabawach, pijatyce, pieniactwie i karczemnych burdach. Patrząc na taki stan rzeczy, bolały serca cnotliwych i rozsądnych ludzi, ależ ogół panów i szlachty odpychał od siebie wszelkie przestrogi i rady zbawienne, brnął na oślep coraz dalej, aż siebie i Ojczyznę swoją postawił nad przepaścią zguby. Jednakże usiłowania niewielu prawych mężów, jeśli nie uratowały Polski, to przy najmniej upadek jej uświęciły wielu czynami, mającymi nawet swoją zaletę wobec całej ludzkości. — W rządzie owych czcigodnych mężów zajmuje pierwsze miejsce [Stanisław Leszczyński].

Stanisław Leszczyński, w młodości wojewoda poznański, później przyjaciel Karola XII, z jego łaski król Polski, dalej wygnaniec z własnej ojczyzny i tułacz po świecie, zbiegiem różnych okoliczności wydaje córkę swoją jedynaczkę Maryję za Ludwika XV, króla francuskiego. Z przyczyny Francji, która zwykle wiele obiecuje, lecz mało się uiszcza z obietnic, Stanisław Leszczyński powtórnie nie utrzymał się na tronie Polskim, lecz zbiegiem nowych okoliczności politycznych dostał w dożywocie Lotaryngię i rządząc nią dowiódł, że godzien był korony Polskiej.

Leszczyński uszczęśliwił Lotaryngię, ależ cnotliwy ten mąż nie zapomniał i o własnej Ojczyźnie. Kosztem jego, 12 Polaków kształciło się w Paryżu, nierównie więcej w Lotaryngii pod własnym jego okiem. Wielu odwiedzając Leszczyńskiego filozofa-chrześcijanina, korzystało z jego mądrości i rad zbawiennych i powracało do swego kraju z tym przekonaniem, że Rzeczpospolita wśród Monarchii utrzymać się nie może, że ją potrzeba nagle zreformować i zamienić w dziedziczną monarchię. Takim sposobem wyobrażenia monarchiczne zaczęły powoli szerzyć się w Polsce, lecz ogół szlachty i panów obstawał jeszcze przy dawnym porządku rzeczy, uparczywie bronił spróchniałego pnia Rzeczypospolitej, jakby świętości jakiej, nie dozwalał i palcem się go dotknąć, potrzeba więc było oświecić ślepe masy i wykorzenieć w Narodzie zgubne uprzedzenie.





Józef Andrzej Załuski biskup kijowski prowadząc jak najoszczędniej życie, cały swój majątek i dochody poświęcił na założenie Biblioteki Publicznej, przystępnej dla każdego i zebrał tak wielką, że stała na równi z największymi w Europie.

Stanisław Konarski, jak najtroskliwiej wychowany staraniem Leszczyńskiego, został umyślnie Pijarem i swoim kosztem założył konwikt w Warszawie, wzorową szkołę dla kształcenia w niej młodzieży szlacheckiej. Niedościg na tym, Stanisław Konarski wystąpił śmiało przeciwko wszystkiemu złemu, jakie tylko gnębiło Polskę. W pismach swoich powstawał na zepsuty smak w piśmiennictwie, na zły sposób uczenia młodzieży, na nierząd Rzeczypospolitej, na liberum veto, na zrywanie sejmów. Pisma Konarskiego wznęciły powszechną wrzawę, naraziły go na niezliczone nieprzyjemności i niebezpieczeństwa, bo prawda wszędzie jest gorzką potrawą dla ludzi, wszędzie im kole w oczy i biada temu zawsze i wszędzie, kto się ośmieli ją wprost bez ogródki wypowiedzieć. — Zwoleńnicy złotej wolności i starego porządku rzeczy, za podszeptem Jezuitów, oskarżyli Konarskiego o niereligię przed samym papieżem, ależ papież ówczesny Klemens XIII znał osobiście Konarskiego, zaszczycił nawet go swoją przyjaźnią, a zatem litościwie się tylko uśmiechnął na kłamliwe oskarżenie. Z drugiej strony szczęściem dla Konarskiego było to, że zdanie jego podzielali już liczni mężowie światli i cnotliwi w Polsce, i chociaż tłum panów i szlachty zżymał się, dąsał, a nawet odgrażał się, jednakże niczym niezachwiany Pijar trwał w swoim działaniu i sprawił przeistoczenie szkół pijarskich podług metody stosownej do ducha wieku i potrzeb kraju. Za przykładem Pijarów, chcąc nie chcąc musieli pójść i Jezuici i przy schyłku swoim wydali z grona swego kilku ludzi światłych. Z tych Franciszek Bohomolec wstawił się pismami i wydawnictwem dzieł ze świetnej epoki Zygmuntońskiej.

W poprawionych szkołach znowu zaczęto kształcić prawdziwych obywateli i dążenie do zaprowadzenia porządnej monarchii zaczęło się coraz bardziej objawiać w Rzeczypospolitej. Było to przy końcu niedołęznego panowania Augusta III, około roku 1763, kiedy cała Europa zachodnia i środkowa znużona ciężkimi wojnami, zaczęła odpoczywać, a wokół Polski gnuśniejącej, na tronach czysto monarchicznych zasiedli: Katarzyna II Wielka, Fryderyk II Wielki i Maria Teresa ze swym synem Józefem II monarchą niepospolitych zdolności i chciwym zaborów.

(...)

KONIEC





Możesz nas wesprzeć

Jeśli popierasz to co robimy i chcesz nas wesprzeć darowizną możesz wpłacić dowolną kwotę na konto naszej fundacji

Nasze konto bankowe: PNB Paribas O/Poznań nr 81 1600 1084 0004 0501 7361 1001

Wydawnictwo
„WIENIAWA QUOMODO”
www.wieniawa.quomodo.org.pl

ISBN 978-83-926157-0-5

wydanie cyfrowe PDF
AD MMX

© 2010 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”
2010

